Nal. poczt. opłacryez.
Rok III. Tarnów, dnia 16 marca 1929 r. Cena 20 gr. Nr. 12.

SŁOWO TARNOWSKIE

Wszystko dla Państwa!

Pismo niezależne
Wychodzi w piątki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do II.

Rękopisów nie zwraca się.

†

ANTONI GAWEŁ
kupiec i obywatel m. Krakowa

ur. w Gręboszowie w r. 1863, zmarł w Krakowie we środę dnia 13-go marca 1929 r.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 16 marca b. r. w Krakowie.

W Krakowie, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł śp. **Antoni Gaweł**, urodzony w Gręboszowie w r. 1863. Zmarły był długoletnim kierownikiem i współwłaścicielem firmy M. Jawornicki i jako taki cieszył się niezwykłem poważaniem wśród sfer kupieckich, czego wyrazem był 50-letni jego jubileusz, obchodzony w r. 1926. Śp. Gaweł był radnym Kongregacji kupieckiej i obywatelem m. Krakowa. Zmarły osierocił 5 dzieci, między niemi Kazimierza Gawła, naczelnego redaktora „Słowa Tarnowskiego". — Cześć Jego pamięci.

Budowa nowej centrali telefonicznej w Tarnowie.

Wywiad „Słowa Tarnowskiego" z p. wiceprezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, inż. Juljanem Gostwickim.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu prowadzone są w Tarnowie roboty około budowy **centrali automatycznych telefonów** systemu Dietla, które to aparaty po ukończeniu budowy będą wprowadzone w Tarnowie w miejsce dotychczasowych.

W zeszłym roku, przed rozpoczęciem tych robót, wskazaliśmy na tem miejscu, że wprowadzenie takich automatycznych aparatów oznaczać będzie dla naszego miasta **wielki postęp rozwojowy**, da bowiem mieszkańcom **środek komunikacyjny nader praktyczny i prosty w fungowaniu**, a równocześnie stanie się **poważnem zmodernizowaniem miasta** w zakresie cywilizacyjnym, gdyż automaty telefoniczne u nas w kraju są założone dotąd **w kilku zaledwie miastach.** Podnieśliśmy też wówczas, że to zmodernizowanie komunikacji telefonicznej w Tarnowie zawdzięczać należy **inicjatywie ruchliwej krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów**, która dążąc do zaprowadzenia w całym swym okręgu postępowych aparatów telefonicznych, **w pierwszej linji zaopiekowała się naszem miastem.**

Ponieważ sprawa ukończenia budowy nowej centrali i założenia nowych aparatów posiada dla rozwoju naszego miasta tak **poważne znaczenie**, celem źródłowego poinformowania naszych czytelników, zainteresowanych tem zagadnieniem, zwróciliśmy się — podobnie jak w zeszłym roku, gdy na tem miejscu informowaliśmy mieszkańców Tarnowa o planie i rozmiarach tej wielkiej inwestycji — do **p. wiceprezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, inż. Juljana Gostwickiego**, z prośbą o udzielenie nam bliższych danych o przebiegu i obecnym stanie odbywających się robót.

P. wiceprezes **Gostwicki** udzielił nam w tej sprawie następujących szczegółów:

— Budowa centrali w Tarnowie jest **już na ukończeniu. Wewnętrzne urzadzenia są już całkowicie zmontowane**, poza będącą **na ukończeniu centralą międzymiastową**, która prawdopodobnie będzie gotowa już **w kwietniu.**

Z przełączeniem na nowe aparaty nie bardzo się spieszymy, gdyż ostra zima nie pozwalała na wykonanie niektórych robót zewnętrznych. Niema zresztą konieczności pośpiechu, gdyż dotychczasowa ręczna centrala funkcjonuje jeszcze dobrze. Lepiej więc ze względu na trudnąporę zimową **przygotować wszystko w korzystniejszych warunkach i tem samem dokładnie.**

Przyjąć jednak należy, że **przełączenie na nowe aparaty odbędzie się w ciagu miesiaca maja.** Przełączenie to odbędzie się sukcesywnie, mianowicie w ten sposób, że w ciągu trzech dni wszystkie stacje będą funkcjonowały na automatach.

Naturalnie bezpośrednio przed przełączeniem abonenci będą dokładnie poinformowani o sposobie użycia nowych aparatów.

Jak wynika więc z powyższych informacyj, automatyczne aparaty telefoniczne otrzymamy **w bardzo bliskim czasie**, bo już **za dwa miesiące.**

Ponieważ w Tarnowie od stycznia b. r. nastąpiła stosunkowo znaczna **podwyżka opłat za abonament** telefonów i podwyżkę tę nieraz w rozmowach łączono ze sprawą budowy nowej centrali, skorzystaliśmy ze sposobności, by w rozmowie z p. wiceprezesem także i tę sprawę wyjaśnić.

P. wiceprezes Gostwicki oświadczył:

— Podwyżka taryfy telefonicznej w Tarnowie, która nastąpiła z dniem 1 stycznia, **niema absolutnie żadnego związku z budową centrali.** Podwyżka dotyczyła **całego państwa.** Specjalnie zaś w Tarnowie **zbiegiem okoliczności zeszły się równocześnie dwie podwyżki.**

Tarnów, który w zeszłym roku nie dochodził do liczby 400 abonentów telefonicznych, należał do III. grupy opłat. Do III. grupy należą miasta, w których liczba abonentów wynosi od 101 do 400. W tej grupie opłata miesięczna wynosi 12 zł. Ponieważ jednak liczba abonentów wzrosła w Tarnowie i przekroczyła liczbę 400, zatem **automatycznie Tarnów przeszedł do wyższej grupy**, czwartej, w której opłata wynosi 18 zł.

Równocześnie **w całem państwie** z dniem 1 stycznia nastąpiła podwyżka niektórych należytości pocztowych, jak np. opłat od niektórych przesyłek, opłat za rozmowy międzymiastowe i t. d. Ta podwyżka objęła także pierwsze cztery grupy abonentów telefonicznych. W grupie czwartej podwyżka wyniosła 2 zł. Razem więc przypadła tu podwyżka 8 zł. Ale, jak z tego widać, niema ona **najmniejszego związku z budową centrali.**

Powyższe informacje przyjęliśmy ze szczerem podziękowaniem, kładą one bowiem kres **bezkrytycznym i sprzecznym z logiką** łączeniom podwyżki opłat ze sprawą budowy nowej centrali.

Aparat telefoniczny, środek umożliwiający bezzwłoczne porozumienie się na odległość, a tem samem potężny czynnik ekonomji czasu, jest dziś już **sprzętem pierwszej potrzeby.** Tarnów jest w fazie rozwoju, a nowe automaty telefoniczne swą praktycznością i dogodnością przyczynią się znacznie do **przyspieszenia tego rozwoju.**

Zwiększenie zaś sieci telefonicznej w naszem mieście, zwiększenie ilości aparatów, wprowadzenie ich do sklepów i wytwórni, pragnących rozwoju i szybkiego obsłużenia konsumenta, **przyspieszy tempo życia** i przez to **ułatwi rozwój życia zbiorowego.**

A właśnie teraz, gdy przygotowuje się **zmodernizowanie telefonów**, jest dobra pora do **zmodernizowania miasta** i dostosowania się do zbliżającego się do nas szybszego ruchliwego tętna życia, przez zaopatrywanie się w nowe aparaty telefoniczne.

Obrady Rady miejskiej nad budżetem m. Tarnowa.

Dnia 11 b. m. rozpoczęły się obrady Rady miejskiej nad budżetem miasta. Obecność radnych nieliczna, bo zaledwie znajduje się ich na sali 31.

Widocznie budżet dla wielu radnych nie stanowi interesującego tematu, zwłaszcza na kilka tygodni przed opuszczeniem może na zawsze przez 17 lat zajmowanego fotelu radzieckiego. Galerja także prawie pusta, a szkoda, bo przy nadchodzących wyborach ludność miałaby sposobność poznać swoich może przyszłych kandydatów na obrońców swych interesów.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do drugiego punktu, tj. wolnych wniosków, i interpelacyj.

W czasie tego punktu przybył na obrady Rady m. starosta p. radca Marossanyi.

Jako pierwszy wnioskodawca zabiera głos wiceburmistrz p. Dr Mütz, który porusza kwestję wniesionego do laski marszałkowskiej projektu ustawy budowlanej. Jakkolwiek mowca chwali obecny rząd za inicjatywę w kwestji budowlanej, to jednak uważa projekt opodatkowania lokatorów na rzecz funduszu budowlanego za niecelowy i krzywdzący bardzo często i przeważnie niezamożnych i przedstawia dłuższy wniosek, w którym Rada m. protestuje przeciw projektowi i apeluje do rządu i sejmu o zmianę interpretacji projektu w ten sposób, aby ciężar opodatkowania na fundusz budowlany nie obarczał w wysokim stopniu i tylko ludności miejskiej. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Radny ks. prałat Dr Lubelski interpeluje prezydjum, czemu, pomimo zapadłej uchwały magistratu, oddaje się wyłącznie organizacji PPS. folwark w Klikowej, podczas gdy **trzy towarzystwa** chrześcijańskie są pozbawione korzystania z niego w miesiącach letnich dla dzieci najuboższej ludności i czują się słusznie pokrzywdzone takiem postępowaniem. To też żąda albo oddania w całości do użytku tegoż objektu towarzystwom, które w ubiegłym roku nie korzystały z niego, albo też przynajmniej w połowie sezonu letniego, domagając się jak najszybciej reasumpcji ostatniej uchwały magistratu.

Burmistrz p. Dr Kryplewski przyrzeka wniosek ten postawić na posiedzeniu magistratu.

Istotnie trudno się nie dziwić stosunkom panującym, gdy raz rozdziela się niby sprawiedliwie coś z dobra gminnego między całą ludność, za tydzień znów się to odbiera. Czyżby tylko dzieci, mające rodziców przynależnych do PPS., mogły w Tarnowie korzystać ze świeżego powietrza, czy też dostępne ono jest i biednym dzieciom rodziców o odmiennej orjentacji politycznej. Przypuszczać należy, że magistrat po raz trzeci wyda już wyrok salomonowy, a referent będzie bronił słuszności sprawy, poruszonej przez ks. Dra Lubelskiego.

R. Huppert skarży się na fatalny stan ulicy Wojtarowicza, którą dosłownie nie można przejść i apeluje do prezydjum, by zmusił właścicieli do usuwania śniegu, zwłaszcza że ulicą tą dąży do szkół młodzież i dzieci.

Jednocześnie podnosi kwestję niepunktualnego i nigdzie nie spotykanego urzędowania komisji rewizyjnej, która mimo interpelacji niedawnej nie funkcjonuje, albo funkcjonuje tak, iż tego normalnem nazwać nie można. Przechodzi historję komisji rewizyjnej od r. 1927, podkreślając, iż **od początku r. 1928 odbyło się tylko jedno szkontrum w Kasie miejskiej.**

Dopiero **po wyjściu na wierzch mankamentów w elektrowni przeprowadzono** rewizję w gazowni, elektrowni wodociągach i t. d. Przeważna część członków była **czasem zawiadamiana na trzy kwandranse przed komisja**, zaś urzędnicy **niestety dużo wcześniej.**

Prosi o zwołanie komisji rewizyjnej i poinformowanie jej przez burmistrza o zadaniach.

Istotne podobne praktyki zdarzają się w miastach i miasteczkach, lecz przeważnie w b. Kongresówce, Tarnów zaś aspiruje do miast, mających pretensje do dobrego samorządu, to też podobne funkcjonowanie można nazwać chyba lekkomyślnem i małem poczuciem odpowiedzialności, jaka spoczywa do komisji rewizyjnej, w razie gdyby — **czego nie przpuszczamy** — przyszło do nowych mankamentów, za które odpowiedzialność musiałaby niestety wziąć komisja rewizyjna.

R. Pikul interpeluje w sprawie artykułu w „Pracy" o zajściu z p. Szadzińskim, na co p. burmistrz w odpowiedzi stwierdza nieprawdziwość przedstawionych faktów, — r. Skwirut w sprawie niedozwolonej lodowni na ulicy Wekslarskiej, — co p. burmistrz przyrzeka usunąć.

R. Dr Silbiger, jako obecny przewodniczący komisji rewizyjnej odpowiada na zarzuty p. r. Hupperta, skarżąc się na małą ilość członków komisji rewizyjnej, co jest przyczyną takiego a nie innego urzędowania.

Po interpelacajch i odpowiedzi na nie burmistrza, przystąpiła Rada do obrad nad budżetem.

Budżet zreferował referent Dr Schenkel, który usprawiedliwił podwyżkę budżetu rozwojem miasta, jednak wytknął niektóre pozycje, np. za duże procenty przy spłacie długów, apelując imieniem komisji budżetowej, by magistrat pożyczek więcej nie zaciągał. Mowa Dra Schenkla wskazywała na to, że referent raczej sympatyzuje z projektem magistrackiego budżetu, w którym komisja budżetowa porobiła nieznaczne poprawki.

Rozpoczynając dyskusję ogólną, asesor Ciołkosz nie mógł sobie dmówić mowy pogrzebowej. — podkreślił rzeczy w budżecie godne poparcia a więc pozycje związane ze sprawą społeczną, ale zarazem nie mógł sobie odmówić przyjemności, by nie wygłosić mowy przedwyborczej. Mianowicie mowca zaczął stawiać takie żądania przed magistratem, jak gdyby m. Tarnów miało do dyspozycji znaczne fundusze.

W dalszym ciągu przemawiali radni: ks. prałat Dr Lubelski, Margulies, poczem burmistrz Dr Kryplewski wyjaśnił niektóre rzeczy i odpowiedział przedmowcom.

Na drugiem posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej odbytem 12 b. m. pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego, załatwiono budżety przedsiębiorstw miesjkich. Budżet elektrowni miejskiej i kolei elektrycznej referował Dr Zawadzki. — Budżet, wykazujący w dochodach i wydatkach kwotę 991.898 zł., oraz budżet tramwaju w kwocie 221.205 zł. przyjęto. — Nadto uchwalono budżet gazowni miejskiej (wydatki 599.060 zł. dochody 600.473 zł.) i budżet wodociągów miejskich po referacie dyr. Leuchtera. Budżet wodociągów miejskich obracał się w cyfrze 431.300 zł.; nadto uchwalono wydatki nadzwyczajne na potrzeby wodociągów w kwocie 500.000 zł., na których pokrycie ma być zaciągnięta pożyczka.

Dnia 14 b. m. odbyło się trzecie posiedzenie Rady miejskiej, na którem uchwalono budżet administracyjny. W dyskusji szczegółowej zabierali głos pp. Dr Mütz, Dr Kryplewski, Dr Silbiger, Huppert, ks. Dr Lubelski, Dr Schenkel, Ciołkosz, Adler, Dr Skowroński, Margulies Pikul i Silberpfennig, poczem Rada uchwaliła budżet administracyjny, którego dochody wyniosły 1,939.371 zł., wydatki 1.939.167 zł. Wydatki nadzwyczajne uchwalono w kwocie 4.128.000 zł.

(Z powodu braku miejsca, resztę sprawozdania odkładamy do następnego numeru).

Walne Zebranie Oddziału Związku legjonistów w Tarnowie.

Dnia 3 b. m. odbyło się we własnym lokalu Walne Zebranie tutejszego Oddziału Związku legjonistów, na które przybyli jako delegat Zarządu Okręgu sekretarz ob. Strojek, imieniem Federacji Wojsk. p. Turek, imieniem Oddziału w P. F. Z. A. inż. Hübsch.

Obrady zagaił prezes Berszakiewicz, poświęcając pośmiertne wspomnienie zmarłym kolegom, wśród nich śp. inż. Drowi Zwisłockiemu, prezesowi honorowemu Związku, z którego śmiercią tutejszy Związek stracił jednego troskliwego o legjonistów opiekuna, nietylko poszczególnych jednostek, którym (około 60-ciu) dał pracę, ale opiekuna całego Oddziału, którego Bratnią Pomoc wspierał swą radą i pomocą w jego poczynaniach, stworzenia rozmaitych imprez dochodowych (jak np. kino), aby ulżyć doli niezamożnych legjonistów i ich rodzin.

Zebrani wysłuchali tej części przemówienia prezesa stojąco, poczem prezes w krótkich słowach zdał sprawozdanie z całości prac Zarządu za rok ubiegły.

Po powitaniu zebranych przez delegatów Federacji i Oddziału w P. F. Z. A., zabrał głos członek Zarządu Okręgu ob. Strojek, który w dłuższem przemówieniu zobrazował stosunek legjonistów do obecnej sytuacji politycznej, a zwłaszcza zmiany konstytucji, oraz ciążący na legjonistach obowiązek pracy nad dalszą budową Polski. Zaznaczył, iż tak, jak legjoniści porwali za broń, by walczyć o niepodległość, tak samo obecnie muszą walczyć o ugruntowanie niepodległości przez stworzenie takich form życia państwowego, któreby Polsce zapewniły stanowisko mocarstwowe.

Świetne przemówienie swe zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Komendanta Piłsudskiego, co zebrani powtórzyli ze szczerym entuzjazmem.

Po wybraniu przewodniczącym zebrania p. Szymańskiego, członkowie Zarządu składali sprawozdanie z poszczególnych działów, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Po krótkich naradach komisji dokonano wyboru Zarządu z prezesem Berszakiewiczem na czele, Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem, zebrani na wniosek ob. Marszałkowicza uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Walne Zebrane członków Związku legjonistów w Tarnowie przesyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu, oraz zapewnienia obywatelskiej współpracy w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego.

2) Legjoniści miasta Tarnowa uchwalają jednogłośnie poprzeć w społeczeństwie akcję rządu Marszałka Piłsudskiego dla dobra państwa, oraz poprzeć jak najusilniej projekt zmiany konstytucji w myśl wniosku BBWR.

3) Składając hołd budowniczemu nowej Polski, Marszałkowi Piłsudskiemu, legjoniści miasta Tarnowa ślubują solidarnie działać wszelkimi siłami w kierunku mocarstwowego umocnienia państwa polskiego w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Co słychać w Dąbrowie?

Posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządowego dla rozpatrzenia i uchwalenia preliminarza budżetowego Pow. Związku komunalnego odbyło się w dniu 6 bm.

Posiedzenie to było nietyle burzliwem (gdyż nikt z obecnych nie zamącił harmonijnego i spokojnego toku obrad), ile może zauważyć się dało tchnienie jakiejś zawieszonej na głębi dusz depresji z powodu niemożności wyciągnięcia świadczeń na rzecz powiatu do tej skali rozpiętości, któraby umożliwiła sprostanie najważniejszym postulatom na polu pracy gospodarczej, kulturalno-oświatowem i podniesienia stosunków zdrowotnych. Jeden z członków Rady przybocznej określił to w ten sposób, że „przyznaje, iż wszystkie wydatki objęte tym preliminarzem są racjonalne, pożyteczne, i konieczne, to jednak — o ileby chodziło o ten jedynie moment — możnaby ułożyć preliminarz jeszcze 2 lu3 razy wyższy, w którym również mieściłyby się same tylko wydatki pożyteczne, że jednak kieszeń płatnika ma swą ograniczoną rozciągliwość, której przekroczyć nie można".

Słuszne to wszystko, ale musimy na to tę jedną dać odpowiedź, że o ile chodzi o wzrost wydatków na potrzeby powiatów, normalny i uzasadniony, a nie przyspieszony, — jeżeli chodzi o wzrost tego rodzaju, któryby starał się dosięgnąć a nie przekroczyć sumę przedwojennych budżetów (suma ta w powiecie dąbrowskim wynosiła w r. 1914 przeszło 300.000 koron austr., co w dzisiejszych warunkach walutowych czyniłoby według siły kupna ówczesnej waluty znacznie więcej, niż 600.000 zł.), to nie możemy się ograniczyć do prostego stwierdzenia, że dziś jest inna niż była w r. 1914 ogólna ekonomiczna sytuacja na terenie powiatu, ale musimy starać się przedewszystkiem sytuację tę poprawić, dążąc do intenzyfikacji naszego rolnictwa i stworzenia przemysłu, bez którego trudno myśleć o jakimkolwiek rozwoju przyszłości. Te dwa zaś postulaty dadzą się urzeczywistnić tylko i jedynie drogą racjonalnej przebudowy gospodarczego życia powiatów i dlatego każde choćby nieznaczne skrócenie im tych pędów, którymi zdolne są czerpać z ziemi soki odżywcze, a którymi są w tym wypadku odpowiednio zabezpieczone dochody, odbić się musi bardzo niekorzystnie na rozwoju ogólnych stosunków gospodarczych i utrudnić gospodarkę indywidualną, choćby ona nawet odczuć mogła chwilową ulgę przez bardzo problematycznego znaczenia zmniejszenie ciężarów, jakie na rzecz związku komunalnego ponosi.

To też ratowanie sytuacji materjalnej poszczególnych jednostek w powiecie drogą szkodliwego i kalecącego okrawywania niewygórowanych, ale do normalnych rozmiarów doprowadzonych budżetów winno ustać w przyszłości jako środek obosieczny, którego ostrze najczęściej zwraca się przeciw tym, co się do niego uciekają. Ofiara złożona na rzecz ogółu — w jakiejkolwiekbądź formie czy postaci, stokrotnie zawsze się opłaca, a jeżeli chodzi o nasze życie gospodarcze i bardzo małe uświadomienie społeczne ogółu, to zauważyć należy, że tyle jest na tem polu do zrobienia i odrobienia, że nigdy za wiele dać nie możemy, ażeby się przybliżyć do programu współczesnego świata. Zasadą naszą winno być: „Nigdy w tył — zawsze naprzód". A jeżeli kroki wydają nam się zbyt wielkie, a nogi zbyt znużone, to musimy szukać ratunku w tych źródłach, gdzie go znajdują inne narody, w tym balsamic wzmacniającym i solach krzepiących, jakimi są — jak to już wyżej wspomniano — intenzyfikacja rolnictwa i rozbudowa przemysłu, za którą idzie i wzrost osobistego majątku obywateli i wzrost też ich zdolności do świadczeń na rzecz ogółu. Wracając jednak do rzeczy, ostatecznie uchwalony budżet po obkrojeniu go w dochodach i rozchodach o kwotę 50.000 zł., przedstawia się jak następuje:

Ogólna cyfra budżetu w dochodach 460.000 zł., — w rozchodach 455.387 zł., — z czego na drogi i mosty przypada przeszło 213.000 zł., — na oświatę przeszło 10.000 zł., — na zdrowie publiczne 33.000 zł., — na opiekę społeczną 7.000 zł., — na rolnictwo 50.000 zł. — Budżet przysposobienia wojskowego wynosi 14.000 zł., z czego powiat pokrywa 10.000 zł., resztę zaś gminy.

Z uwagi na zbliżający się termin zebrania delegatów Komitetów pow. L. O. P. P. na zjazd wojewódzki, poruszono w powiecie sprawę zapisywania się na członków tejże Ligi i uiszczania zaległych wkładek. Komitet powiatowy w tym celu rozesłał odezwy do wszystkich urzędów parafjalnych i gminnych, oraz do zarządów szkół w powiecie, zwracając się z gorącą prośbą o poparcie tej akcji, tak ważnej ze stanowiska obrony państwa w razie niebezpieczeństwa wojny. Niestety okazuje się, że ofiarność społeczeństwa zmalała w ostatnich czasach do minimum i to nawet tam, gdzie chodzi o tak wyjątkowe i doniosłe świadczenia. Twierdzą niektórzy, że smutne doświadczenia, poczynione w konkretnych wypadkach urządzanych już zbiórek i dotyczące tych spraw rewelacje w dziennikach, zdegustowały do tego stopnia społeczeństwo, że odwraca się ono dziś z awersją od wszelkich tego rodzaju świadczeń. Zapytaćby jednak można, czy jest to istotnie wystarczająca przyczyną? Czy z tego, że gdzieś, ktoś kiedyś popełnił jakieś nadużycie, wynika, że nadużycia muszą się powtarzać zawsze i wszędzie? Zdaje się, że przyczyna leży gdzieindziej. Społeczeństwo stało się apatyczne. Egoizm nie pozwala dać grosza na cele ogólno-społeczne czy państwowe, a chochlik ukryty głęboko gdzieś na dnie duszy śmieje się i powiada: Niech daje rząd — jego na to stać — on ma na wszystko fundusze, więc powinien dać. I tak wracamy znowu do czasów zaborczych; dawniej spychało się wszystko na rząd, bo to był rząd obcy. — dziś mamy swój własny rząd, więc niech płaci nasz rząd... Bo rząd ma za wiele zbędnych funduszów, z którymi nie wie co począć. Ot — i nowy kłopot dla rządu. A tymczasem obywatele śpią, — zima się kończy — przyjdzie wiosna — potem lato — i znowu będzie zima — sen, sen, sen...

Z tego zaczarowanego koła trudno się wyrwać. To też wracając do tematu, jeżeli chodzi o naszą Ligę Obrony Pow., znalazła się ona w tem szczęśliwem położeniu, że będąc na razie uniezależniona od dobroczynności publicznej i korzystając z przewidzianej na ten kończący się rok budżetowy subwencji powiatu w kwocie 1000 zł., — mogła otworzyć w ubiegłym tygodniu i utrzymać 14-dniowy kurs szkolenia instruktorów obrony przeciwgazowej, który zorganizowany przy Pow. Inspektoracie Straży Pożarnej i zasilony odpowiednią dotacją powiatu, zespolił delegatów 18 drużyn pożarnych w powiecie w jeden szkolny hufiec, odbywający pracę i ćwiczenia według całodziennego programu pod kierunkiem fachowych wykładowców, korzystając z pomieszczenia w tut. Sokole. Reszta subwencji powiatowej w kwocie 800 zł. użyta zostanie na zakupno kompletnego sprzętu do obrony przeciwgazowej, bez którego nie jest do pomyślenia praktyczne szkolenie oddziałów, jakie się będzie odbywać w najbliższej przyszłości pod kierunkiem wyszkolonych już instruktorów. Tak tedy praca na terenie L. O. P. P. rozwija się mimo niesprzyjające skąd inąd warunki dość korzystnie.

Z innych ważniejszych przejawów życia społecznego w naszym powiecie mamy do zanotowania jeszcze, że w ubiegłym miesiącu utworzył się tu komitet Pracy Kobiet na wystawę powszechną w Poznaniu, którego przewodnictwo objęła doświadczona i zasłużona działaczka społeczna p. Emilja Szczepanówna. Komitet wypracował odpowiedzi na rozesłane w sprawie wystawy kwestjonarjusze i ankiety, a obecnie kończy rozsprzedaż żetonów, z których dochód obrócony będzie na urządzenie tego działu wystawy, który specjalnie jest poświęcony działalności kobiet na wszystkich polach pracy w Polsce.

Wreszcie w ubiegłym tygodniu zorganizował się w Dąbrowie, pod przewodnictwem p. starosty, Powiatowy Komitet Powodziowy, który ma za zadanie przygotowanie ludności w powiecie, zwłaszcza w miejscowościach stale zagrażanych powodzią, do walki z rozszalałym żywiołem. O ile tak będzie, jak wszyscy przewidują, powódź może być tego roku u nas katastrofalna. Najwięcej zagrożone są miejscowości Brzeźnica

ad Tonia i Lubasz nad Wisłą. Wały ochronne są w tych miejscach słabe i mogą zostać przerwane. Pomyślano też zawczasu o przygotowaniu potrzebnych materjałów, jak worki, deski, faszyna, które w danej chwili odpowiednio użyte, mogą choć częściowo odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Gorzej jednak będzie z mostami w Biskupicach na Dunajcu i w Szczucinie na Wiśle, które — o ile kra będzie duża i silna — pójdą na pewne. Może w tej mierze pomóc cokolwiek akcja ze strony przysłanych już tu oddziałów saperów wojskowych (rozbijanie kry minami), ale skutków tej akcji nie można uważać już z góry za pewne, ponieważ walka z siłami przyrody, jakie w takich wypadkach biorą górę nad wszystkiem, jest nieraz beznadziejna. W każdym razie ze strony komitetu pomyślano o wszystkich ewentualnościach grożącego niebezpieczeństwa, przyczem podziękowanie należy się p. inż. Byszewskiemu, który na posiedzenie Komitetu przyjechał umyślnie z Tarnowa i troskliwie wraz z jego członkami rozpatrywał wszystko, co należy uczynić, aby w danym razie zmniejszyć rozmiary zagrażającej klęski. Odpowiednie zarządzenia zostały też już wydane.

Odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy około podniesienia drobnego rolnictwa w powiecie: Edward Bogusz z Lubasza, Jan Szałaśny z Radgoszczy, Józef Jórek wójt z Wietrzychowic, Franciszek Misterka z Samocic i Stanisław Sieniatycki wójt z Miechowic małych, pierwszy złotym, czterej zaś pozostali bronzowymi krzyżami zasługi.

* * *

Staraniem Zarządów szkół średniej i powszechnej 7-klasowej, przy pomocy i za inicjatywą zjednoczonych Towarzystw Sokół, Strzelec i Związek Rez. i B. Wojskowych, oraz wszystkich sfer obywatelskich, **odbędzie się w Dąbrowie w niedzielę dnia 17-go marca 1929 r.,** jako w dzień poprzedzający wigilję imienin **Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO uroczysty obchód,** na który złożą się:

1) O godz. 8.30 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym, w którem wezmą udział przedstawiciele władz i urzędów, stowarzyszeń, korporacyj i t. d.

(Takież nabożeństwo w synagodze odbędzie się o godz. 8 rano).

2) Uroczysta Akademja w Sokole o godz. 9.30, na której program złożą się: przemówienie prof. Batora, chór, deklamacja i produkcje orkiestry gimnazjalnej.

3) Uroczyste zakończenie 14-dniowego kursu instruktorów obrony przeciwgazowej, z pokazem walki gazowej na rynku w Dąbrowie o godz. 4 popoł.

W dzień ten sprzedawane będą na wszystkich ulicach miasta odznaki i zbierane ofiary na fundusz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Nabożeństwo i poranek dla młodzieży i dziatwy szkolnej odbędą się w dniu 19 marca.

Obecny skład Zarządu przedstawia się następująco: Dr Wł. Cyga prezes, p. Kuklanka, nauczycielka, sekretarka, p. Czesław Nowicki, naucz. gimn., skarbnik, pp. Sobolewski i Krzemiński bibljotekarze. — Dr Bernadzikowski z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił ze stanowiska prezesa.

Dodać trzeba, że jeśli chodzi o rozwijanie życia kulturalnego w mieście, to patent wzięło wyłącznie nauczycielstwo, tak, jakby ludzi inteligentnych w mieście nie było. Jakie są następstwa tej obojętności dla życia społeczno-kulturalnego, dowodem właśnie ostatnie zebranie członków TSL., gdzie każdy głosował poprostu na siebie, każdy siebie wybierał i sam siebie zaufaniem obdarzał.

* * *

Brzesko miało w tych dniach nielada senzację, bowiem 2 b. m. odbył się w sali Sokoła koncert kwartetu solowego doborowego zespołu artystów, pod kierunkiem prof. Alfreda Langera, podobno dawnego członka opery wiedeńskiej. Wykonano przy akompanjamencie fortepianu kilkanaście utworów, czem zebrano zasłużone oklaski.

Z Brzeska wyjechał zespół artystów na występy artystyczne po całej Polsce. **Prawdzic.**

Z Brzeska i okolicy.

(Z działalności TSL. — Koncert kwartetu solowego).

Mało które Towarzystwo kulturalno-oświatowe cieszyło się i cieszy jeszcze tak dużą wśród naszego społeczeństwa sympatją, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, w skróceniu T. S. L. zwane.

Kilkadziesiąt szkół polskich we wschodniej Małopolsce, oraz na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Ostrawsko Karwińskiem, tysiące czytelń i bibljotek, rozsianych po całej Małopolsce, oto dorobek TSL. Te olbrzymie zasługi TSL. na polu szerzenia oświaty i podtrzymywania ducha patrjotycznego znane są powszechnie, bo też niema prawie wioski w Małopolsce, gdzieby chociaż małej bibljoteczki TSL. nie było.

Oczywiście, że w okresie niepodległości państwa polskiego, kiedy na rząd polski spadł obowiązek starania się o oświatę ludu i utrzymywanie szkół własnym kosztem i rola TSL. siłą rzeczy, chociaż nie skończyła się w zupełności, niemniej znacznie pomniejszoną została. Pozostały jeszcze wprawdzie czytelnie i bibljoteki, obchody narodowe i odczyty, ale pozatem nic więcej, a przytem i społeczeństwo nie tak chętnie jak dawniej datki swe składa, — może dlatego, że i tam endecja swoje trzy grosze wsadzała i za dużo politykowała, ze szkodą dla samej instytucji.

W Brzesku T. S. L. powstało przed laty kilkunastu i zawsze okazywało znaczną żywotność. Zwłaszcza od r. 1921, odkąd prezesem został wybrany pionier ruchu ludowego, z gorącem sercem ludowiec i człowiek pracy, a przytem niezwykle w wypełnianiu obowiązków sumienny Dr Szymon Bernadzikowski, bibljoteka T. S. L. wzrosła w dwójnasób, a i zakres pracy Towarzystwa powiększał się stale. Obecnie bibljoteka T. S. L. liczy przeszło 2000 tomów. Tylko członków liczy TSL. mało, bo zaledwie 130, a i ci w poważnej części lekceważą swoje obowiązki, bo na żadne zebranie nie uczęszczają, co najlepiej można było zauważyć na walnem zebraniu, jakie odbyło się 22 z. m. w sali Towarzystwa Zaliczkowego. Zjawiło się na niem zaledwie 12 (!) członków, mimo że miano dokonać wyboru nowego Zarządu! Ostatecznie i ten Zarząd wybrano, ale w takim składzie, że nikt z niego, sami nawet wybrani zadowoleni nie są, to też w niedługim czasie powinny się odbyć drugie wybory, tembardziej, że przecież nawet Wydział nie był w komplecie zebrany.

Impreza „Stałego Teatru Amatorskiego".

„Stały Teatr Amatorski", założony przed kilku miesiącami, coraz wydatniej zaznacza swoją działalność. Wystawiona komedja Siedleckiego p. t. „Spadkobierca" najlepszym tego dowodem. Wprawdzie komedja Siedleckiego przerobiona z jego powieści p. t. „Samosęki", jest dosyć słabą, mimo to gra artystów-amatorów pokryła wszelkie braki. Oprawa komedji stała na wysokości sceny stołecznej. Gra amatorów dosięgała poziomu rzeczywistego artyzmu.

P. Kopffowa było doskonałą Katarzyną, niezrównaną Bitkowską była p. Kopietzówna, wywołując salwy śmiechu każdym swoim ruchem i słowem, typ miłego podlotka-harcerki dała p. Błonarowiczowa. Pp. Stelmachowa, Mackówna, Znamirowska i Piotrowska wywiązały się ze swoich ról bardzo poprawnie.

Niemniej role męskie spoczęły w wytrawnych rękach. P. Nowak stworzył Obierzyńskiego bardzo dobrze, młodszy Siekierka udał się p. Znamirowskiemu doskonale, p. Stelmach pokonał trudną rolę starszego Siekierki z łatwością, p. Woller w epizodycznej rólce Ćwierciaka był przepyszny, a p. Poręba zagrał dobrze rolę Antoniego.

Całość wypadła bardzo dobrze, szczególnie w tempie komedjowem, co zapisać należy na plus zespołu. To też oklaski zebranej publiczności były nagrodą za trudy amatorów. W antraktach przygrywała orkiestra 16 p. p.

Aniela Piszowa. 5)

600-lecie TARNOWA
jako miasta.

Ciąg dalszy).

Wewnątrz, o! wewnątrz, w brzuchu tego antyka, to co innego; tam znajdują się dzbany, cuże, cynowe dzbany, z których rada ławnicza, razem z poczęciem ratusza, od czasu jego urodzin, kilkadziesiąt razy do roku wypijała spory antałek miodu, a to przed każdem rozpoczęciem procesu, ku pokrzepieniu sił fizycznych i moralnych, ku natchnieniu w zawiłych rozprawach.

Było takich dzbanów z cyny o jednem uchu dwanaście: — czas, chorując na dyjetę, zachował nam kilka. Na szczycie pokrywy ryczerze w todze rzymskiej i taki napis w około owego ucha: „Gedinensi factum anno Dni 1639, pro civitate Tarnoviensis". Wokoło pokrywki: „Cura spectabilis Domini Consulis Tarnoviensis". — herb „Leliwa" z literami C. T. i „Kościesza" z literami B. B.

Obok dzbanów spoczywa halabarda, kogut srebrny, jako dowód, że w Tarnowie było kiedyś Towarzystwo strzeleckie. — W skrzyni znajdują się przywileje na pargaminach od roku 1300. Złoty pierścień z herbem miasta, pieczęć srebrna z rokiem 1600, na niej wyryte litery: **A. P.** i napis: „Pignus Petri Angeli".

Z tego opisu każdy się przekona, że ratusz był uposażony w antałki miodu i wina; ostatni antałek przeniósł się do wieczności w XVIII wieku, razem z ostatnim ławnikiem, który na uwiecznienie swej pamięci w starej księdze zapisał: „Ferowano dekret na ławnego Jędrzeja Kapusty, za ono zgorszenie, że się upił i miodu cztery miary arędarzowi wziął i na ulicę wylał, a nie do gardła. Złotych dziesięć poszkodowanemu, a cztery na ratusz. Co też odebrałem, Jan Chrypka, i dołożywszy z halbunku (?) miejskiego dwadzieścia i sześć złotych, kupiłem miodu pół antałka, aby dzbany nie pordzewiały w tej pracy naszej".

Była to praca nielada! Urywki ksiąg świadczą o podobnem spracowaniu się przy inkwizycji Magdaleny Kuc, która się czarnoksiętwem zabawiała; — podczas tej pracy wypili ławnicy szesnaście konwi miodu i cztery garnce wina, a jeszcze dekretu nie było. Dobrze powiedział Krasicki:

„Wdzięczniejsza zgody, niźli bitwy postać,
Lepiej się upić, niż w łeb kulą dostać"...

Widoczna przyczyna murów, warujących przystęp do miasta. Tych murów ledwie ślad, i ledwie jedna halabarda i dwa miecze pozostały, któremi się straż oganiała od czarownic i Szwedów.

Jak starostowie rzymscy w nieobecności konsulów stanowili prawa dla ludu, tak starszy ławnik w bezkrólewiu, wylazłszy na ratuszną wieżę ogłaszał: „Prześwietna Publiko! Praetorium sławetnych patrycjuszów podnosi Caput swojej władzy i rozpoczyna forum bez apelacyji!"

Mam przepisaną całą oracyję, która ten Cicero wygadał z wieży do ludu, w sześć dni po wejściu do grobu Augusta II. Dowodzi on wyraźnie, że „magister pagorum Tarnoviensis" jest pierwszą osobą po staroście; — że gdy król umarł, a starosta na pogrzeb odjechał, przeto wszelkie sprawy bez dalszej apelacji od tegoż dnia na trzy tygodnie sądzić się mogą.

Dalej powiada: Jak król Artaxerxes, gdy posłał Nehemiasza do Jeruzalem, aby restaurował miasto, tak przysłał nam ś. p. August II nowego Marka Aureliana, któremu prawdziwe imię Hermenegillus Puszka, na chwałę Pagus Tarnoviae, z władzą nieskończoną, aby mury stawiał ku zachronie mieszkańców, i forum w Tarnowie sprawował. To się do wiadomości słuchających i niesłuchających podaje, a ktoby onemu wywołaniu nie wierzył, ten pięć złotych na ratusz zapłaci".

Obgadałem wieżę, z jej otoczeniem potworami, o których mi prawią, że to religijne symbola dawnych Sławian, czemu ja jednak nie wierzę, bo nawet pierwotna „baba" sławiańska, co przez ośmset lat stała na górze Wronowskich we Lwowie (Przyp. aut.: teraz mieści się we framudze bibljoteki Ossolińskich), nawet ona miała kształt równy, a nie jak te monstra z ratusza. — co jeden dziwoląg, to gorszy od drugiego.

Ale po tem obgadaniu wieży każdy pyta: „Kędy się zadziały ciekawsze powiadki?"

O tych „powiadkach" dałoby się bardzo dużo powiedzieć, lecz za szczupłe są na to ramy tygodniowego felietonu.

W każdym razie skonstatować się godzi, że ten Kapitol tarnowski z całą pewnością na wulkanicznym wzniesiony został terenie, gdyż przez cały czas jego żywota, z łona każdego areopagu wybuchały iskry, ognie, kamienie i dymy, — lecz... nie brak też było kamieni, którymi areopag obrzucano.

Za najstarszą reprodukcję Ratusza tarn. uchodzi praca A. Kamienobrodzkiego, podana w r. 1860 przez warszawski „Tygodnik illustrowany", i udatny rysunek Antoszewicza, w tem samem czasopiśmie z r. 1876; — najpiękniejszem jest jednak dzieło St. Wyspiańskiego: „Ratusz tarnowski", znajdujące się w Muzeum narodowem w Krakowie, w oddziale Erazma Barącza.

Że jednak istniały — czy istnieją jeszcze reprodukcje z przed r. 1860, świadczy o tem choćby odbitka Tarnowa z XVII w. z dzieła Pufendorfa, zamieszczona w tekście: „Dziejów m. Tarnowa", wydanych w r. 1911; a wreszcie krótka wzmianka kronikarska z r. 1888 w nrze 23 „Pogoni" (tarnowskiej), z której dowiadujemy się, że na wystawie fotograficznej p. Białoruskiego oglądać można podobiznę zamku na górze św. Marcina, wykonaną wedle akwareli, będącej własnością p. Schnitzla, urzędnika sąd. w Krakowie. Fotografja przedstawia zamek w gruzach, ale przed zabraniem tychże na budowę kościoła PP. Bernardynek, a więc przed rokiem 1747. Kto posiada tę fotografję, niechaj ją złoży w darze Muzeum miejskiemu w Tarnowie.

I ja posiadam jedną starszą odbitkę firmy: Leon Majewski. Jest to zdjęcie ratusza z tego okresu, gdy miał od południa przybudówki, i gdy po nad niemi, pośrodku głównej ściany frontowej był występ kamienny, rodzaj „podium", niegdyś podobno miejsce, na którem kat dokonywał wyroków.

Że ratusz tarn. był kilkakrotnie odnawiany, to nie ulega wątpliwości; stemplowano go, podpierano, umacniano trawersami, — za każdym razem amputowano mu jakiś kawałek dobudówki, aż doczekał się w r. 1889 oceny konserwatorów, że jest już dość zeszpecony i należy mu się gruntowna odnowa.

Rzecz poważnie zamierzona, do poważnej zachęciła pracy, a budowniczy m. Szczęsny Zaremba doskonale wywiązał się z zadania.

Gdzie mowa o władzy, wydawaniu przez nią uchwał i ferowaniu wyroków, tam musi być też wzmianka o pieczęciach, uwierzytelniających odnośne dokumenta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zebranie BBWR. w Tarnowie.

W Tarnowie dnia 3 marca b. r. odbyło się w sali „Gwiazdy“ zebranie dyskusyjne nad projektem BBWR. dla zmiany konstytucji, które zagaił p. Juljusz Czerwiec, przewodnicząc obradom. Po dłuższym referacie, wygłoszonym przez posła Jarosza, wywiązała się poważna dyskusja, w której brało udział wielu obywateli, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani solidarnie popierają projekt zmiany konstytucji, zgłoszony przez B. B. W. R., z tem jednak, że wprowadzenie czynnego i biernego prawa wyborczego w szeregi wojska uważają dla dobra państwa za niewskazany.

2) Składają hołd twórcom Polski mocarstwowej, Prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

3) Wyrażają zupełne zaufanie i życzą pomyślności w dalszej pracy swemu posłowi p. Jaroszowi.

Z powiatu grybowskiego.

P. Merena zaskarżył „Słowo Tarnowskie i... skompromitował się.

Przed kilku miesiącami na łamach „Słowa Tarnowskiego“ ukazała się korespondencja z Grybowa, w której między innemi korespondent nasz doniósł o niezwykłych praktykach kierownika szkoły w Polanach, niejakiego p. Gabrjela Mereny.

Na skutek tego p. Merena, który uczuł się dotknięty np. zdaniami, iż „uczy dzieci kraść koty“, „że bije dzieci w szkole“, „że zmusza je do rozmaitych posług, jak noszenie nawozu“, zaskarżył red. naczelnego „Słowa Tarnowskiego“ p. K. Gawła o obrazę czci.

Na pierwszej rozprawie, która się odbyła w Tarnowie, oskarżony red. Gaweł oświadczył, iż przeprowadzi dowód prawdy i w tym celu prosił o przesłuchanie świadków, podając ich nazwiska.

Trybunał przychylił się do prośby oskarżonego i przesłał akta sądowi w Grybowie, który przesłuchał świadków Barylę Mukło, Józefa Dziobkę, Włodzimierza Masleja, Teodora Binczarowskiego i wójta gminy Polany Aleksandra Gogocia.

Dnia 6 b. m. odbyła się ponowna rozprawa przed sądem grodzkim w Tarnowie. Odczytane zarzuty potwierdziły tylko zarzuty, stawiane p. Merenie na łamach „Słowa Tarnowskiego“ wyżej przez nas podane, zaś wójt gminy Gogoć Aleksander zeznał ponadto, iż przesłał pismo, zaopatrzone pieczęcią gminną, podpisem jego i ławników do redakcji „Słowa Tarnowskiego“, aby inkryminowane czyny p. Mereny doszły do wiadomości wyższych władz szkolnych.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Dr Schenkel, zastępca prawny p. Mereny poradził mu, aby się... „nie jawił“ na rozprawie, wobec czego sprawa oskarżenia na podstawie § 46 upadła.

I czyż nie lepiej było dla p. Mereny siedzieć cicho, niż się jeszcze więcej kompromitować?!

Z Tuchowa.

„Nasz Głos“ z dnia 3 marca b. r. w Nrze 9 zamieszcza ciekawe wiadomości z Tuchowa. Widocznie autor przygotowuje już kampanję wyborczą i dlatego wywody jego, to są osobiste bardzo niesmaczne ataki na ludzi faktycznie zasłużonych dla sprawy, jak na Dra Matakiewicza, ogólnie znanego i cenionego nawet przez wrogów i na Dra Janigę. Solą w oku autora jest fakt, że Rada przyboczna uchwaliła na wniosek Dra Janigi 1000 zł. dla Strzelca i P. W. i W. F. (Czyj był wniosek, cała Rada przyboczna może wie i była świadomą tego, kto wniosek stawiał).

Tak, 1000 zł., to faktycznie strata niepowetowana dla biednej gminy Tuchowa, bo — jak pisze „Nasz Głos“ — p. Wł. Foltyński i tak byłby wielkim patrjotą, gdyby Rada uchwaliła proponowane przez tegoż „parę złotych“ dla P. W. i W. F. i toby wystarczyło.

Tak, wierzymy, że to bolesne i uderza się na alarm: „gmina biedna“, „wymuszenie“. Autor wiadomości z „Naszego Głosu“ wyrywa sobie zapewne włosy z rozpaczy, jak mogła gmina, w której ktoś tak zasłużony jest obywatelem honorowym, dać 1000 zł. i na co? Na PW. i WF., — jak można?

Więc zapisuje szpalty „Naszego Głosu“, — tak, to winni temu Dr Matakiewicz, Dr Janiga, a trzeba i Składnicę Kółek Rolniczych obrzucić błotem, bo po co trzyma z „bebechami“. Gdyby ci ludzie byli „nasi“, to korespondent „Głosu“ nie miałby nic przeciw temu, by kosztem tej biednej gminy ufundować dla nich pomnik choćby za całe 60.000 zł.

Co najmniej dziwnem musi się wydać każdemu i to nietylko obywatelowi Tuchowa, że autor notatki w „Naszym Głosie“ cieszy się, „że młodzież nasza ćwiczy się“, ale dać im pieniadze, to przecież — rabunek. Co innego, jak p. Wł. Foltyński podarował z pieniędzy i to właśnie tej samej biednej gminy Tuchowa 1300 zł. Stanisławowi Kowalikowi, znanemu ogólnie agitatorowi Witosa, to wtedy autor „Naszego Głosu“ miał zapewne „grypę“ i nic o tem nie wspomina.

Rzuca się autor w „Naszym Głosie“ na Dra Matakiewicza, Dra Janigę i Br. Moskala, a czyż to oni pożyczali naczynia kuchenne „Sokoła“ tuchowskiego do Wierzchosławic na uroczystość poświęcenia „fany“ Witosa, — czy może to nie p. Foltyński? A może autor „Naszego Głosu“ coś wie o tem?

Szafować ze swej kieszeni i t. d., to cudne słowa, — ale za to szafowanie i to właśnie z cudzej kieszeni, są niektórzy ludzie aż „honorowymi obywatelami“ za postawienie kurnika jako szkoły, — za swoje to pieniądze? Czy autor nie zna tego Pana? — lustra potaniały.

Wedle nas, zadaniem całego życia autora powinno być jednanie ludzi zwaśnionych w myśl nauki Chrystusa, a nie jątrzenie i napady osobiste. Myślimy, że jak ktoś byłby naprawdę wyznawcą religii Chrystusowej, a nie tylko jej profesorem, to by z grudnia marca nie robił...

Z powodu braku miejsca, dokończenie „Pamiętników ś. p. inż. Tadeusza Zwisłockiego“ umieszczonem będzie w następnym numerze.

Kronika.

Osobiste. Dnia 13 b. m. bawił w Tarnowie naczelnik B. P. województwa krakowskiego p. Walicki, który odbył szereg konferencyj, między innemi z p. Marszałkowiczem, kom. Obw. Związku Strzeleckiego prof. Machalskim, prof. Pogodą i red. Gawłem.

Tradycyjna wenta przedświateczna spożywcza na cele Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 24 marca 1929 (niedziela) o godz. 3 popoł. w sali Sokoła I. Ze względu na opłakany stan ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa z powodu ciężkiej zimy, Towarzystwo uprasza o poparcie jego pracy i o pospieszenie z jak najliczniejszemi ofiarami na tę wentę.

Stowarzyszenei „Rodzina Wojskowa“, Koło w Tarnowie, urządza w niedzielę 17 marca 1929 r. w salach Kasyna oficerskiego 16 p. p. przy ul. ks. J. Poniatowskiego tombolę. — Początek tomboli o godz. 8 wieczór. W czasie tomboli przygrywać będzie orkiestra 16 p. p. Wstęp 1 złoty. Dochód z tomboli przeznaczony na cele przedszkola.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ogrodniczego w Tarnowie odbędzie się we środę dnia 27 marca 1929 o godz. 5.30, względnie o godz. 6 wieczorem w szkole im. Brodzińskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie administracyjne. — 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. — 4) Wybór prezesa, wiceprezesa, 4 członków Wydziału i 2 zastępców na 2 lata, oraz 1 członka Wydziału na 1 rok. — 5) Wybór Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego. — 6) Wnioski i interpelacje.

Na końcu odbędzie się rozdawanie hiacentów i tulipanów. — Na to zebranie zaprasza się P. T. członków Wydziału.

Walne Zgromadzenie Rewolucyjnej Frakcji PPS. Pod przewodnictwem p. Kurka odbyło się Walne Zgromadzenie Rewol. Frakcji PPS., na którem zatwierdzono Zarząd Komitetu miejscowego z p. Pyszyńskim na czele, Komitet okręgowy i Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, poczem uchwalono szereg rezolucyj, a więc uchwałę, wyrażającą solidarność ze stanowiskiem klubu poselskiego Frakcji, oraz uznanie dla jego pracy; żądanie od rządu minimum egzystencji i płacy, oraz powołanie Izb pracy, wreszcie żądanie usunięcia socjalistycznego komisarza Kasy chorych i prędkiego przeprowadzenia wyborów do tejże Kasy. Wkońcu zebrani zwrócili się do ministerstwa kolei, by położyło kres terrorowi socjalistycznemu na warsztatach kolejowych w Tarnowie. Również zebrani postanowili wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej, które mają się odbyć z początkiem czerwca b. r.

PODZIĘKOWANIE.

Imieniem Zarządu „Związku Pr. Obyw. Kobiet“ składamy serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w Akademji ku czci Kasprowicza pp.: Dr. Rozwadowskiemu, Mr. Skowrońskiemu, Dyrektorowi Sem. męsk. Prokopowi za pozwolenie wzięcia udziału kandydatom, chórowi „Harmonji“, pułk. Dragatowi za bezinteresowne udzielenie orkiestry wojskowej, p. Marji Doboszyńskiej (córce) za sprzedaż biletów, oraz TSL. za bezinteresowne udzielenie sali.

Marja Doboszyńska. Marta Grabowiecka.



PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1·50 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/1 str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.